

opusdei.org

Katakumby św. Kaliksta

W Villa Tevere umieszczono tablicę z piaskowca przedstawiającą Dobrego Pasterza na wzór malowidła z katakumb, a św. Josemaría rozważał w ciągu całego swojego życia ewangeliczne sceny o Dobrym Pasterzu.

04-07-2018

Prześladowania z rozkazu Nerona w roku 64 spowodowały męczeństwo wielu chrześcijan. Była to ciężka próba dla młodego Kościoła w

Rzymie, który ponadto od tej pory musiał stawić czoła straszliwej kampanii oszczerstw i pogardy pospółstwa. Chrześcijanie byli uznawani za ateistów – odmawiali oddawania kultu cesarzowi – zagrażających jedności cesarstwa i nieprzyjaciół rodzaju ludzkiego. Przypisywano im najgorsze potworności: dzieciobójstwo, ludożerstwo oraz nieporządek moralny różnego typu. Tertulian (160-220) opisywał to następująco: *Nie ma takiej klęski ani zła, które cierpiałby lud i za które nie byłiby winni chrześcijanie. Kiedy Tyber wzbiera i wylewa się z brzegów, gdy Nil nie przybiera i nie nawadnia pól, gdy niebo nie daje deszczu, gdy panuje głód, gdy jest zaraza, natychmiast podnosi się ten sam okrzyk: chrześcijanie dla dzikich zwierząt!.*

Aż do roku 313, kiedy osiągnięto pokój dzięki Edyktowi Mediolańskiemu, Kościół cierpiał

prześladowania. Prawdą jest, że prześladowania te nie miały zawsze jednakowego nasilenia i że poza kilkoma konkretnymi okresami, chrześcijanie żyli normalnie. Jednak ryzyko męczeństwa zawsze było obecne: wystarczyło oskarżenie wroga, by wszcząć proces. Jeśli ktoś się nawracał, był całkowicie świadomy, że chrześcijaństwo było opcją radykalną, zakładającą poszukiwanie świętości i wyznawanie wiary, aż po oddanie własnego życia, gdyby było to konieczne. Męczeństwo było uważane wśród wiernych za przywilej i łaskę od Boga: za możliwość pełnego utożsamienia się z Chrystusem w chwili śmierci. Jednocześnie świadomość własnej słabości prowadziła ich do upraszania pomocy Boga, by umieć je przyjąć, jeśli nadeszłaby taka okazja, oraz do oddawania czci tym, którzy byli przykładem w osiągnięciu palmy męczeństwa. Łatwo wyobrazić sobie

jak wzruszające dla chrześcijańskiej wspólnoty Rzymu musiało być słuchanie relacji ze śmierci braci w wierze. Relikwie męczenników były zabierane i pobożnie grzebane. Od tego momentu uciekano się do nich jako do wstawienników.

Od bardzo dawna, prawo rzymskie ustalało, że nekropolis – miasta zmarłych, po grecku – musiały się znajdować poza murami miasta. *Nie będzie się grzebało ani paliło człowieka zmarłego w Urbe.*

Rzymianie zwykli byli palić ciała zmarłych, ale istniały też rodziny, które miały zwyczaj grzebania swoich bliskich na terenie swojej własności. Zwyczaj ten pod wpływem chrześcijaństwa zaczął się bardziej rozwijać.

Na początku nie było podziału i chowano razem wiernych i pogan. Od II wieku, dzięki darom niektórych chrześcijan o dobrej pozycji

społecznej, Kościół zaczął mieć własne nekropolis, które wierni zaczęli nazywać cmentarzami – *coimeteria*, od greckiego *koimao* : spać – miejscami, gdzie spoczywają ciała w oczekiwaniu na zmartwychwstanie. Tak powstały chrześcijańskie katakumby, które nie były – jak czasem się myśli – kryjówkami lub miejscami spotkań w celu sprawowania liturgii, lecz miejscami grzebania, gdzie składano ciała braci w wierze. Z początku termin katakumby odnosił się do strefy Via Appia pomiędzy grobem Cecylii Metelli a miastem Rzymu. Z czasem zaczął oznaczać ogólnie chrześcijański cmentarz podziemny.

W pierwszych wiekach zostało w nich pochowanych wielu męczenników i katakumby, tak jak groby św. Piotra i św. Pawła, zaczęły być miejscami pamięci i czci, drogimi dla chrześcijan Rzymu. Ile razy, w trudnych chwilach, uciekano się tam,

by upraszać pomoc Boga za wstawiennictwem tych, którzy ogłosili Ewangelię własną krwią! Zrozumiały, że poruszeni pobożnością, wierni chcieli być pochowani i czekać na zmartwychwstanie w towarzystwie innych członków wspólnoty chrześcijańskiej i jeśli byłoby to możliwe, blisko któregoś z Apostołów lub męczenników.

Na Via Appia

Katakumby św. Kaliksta znajdują się przy wyjeździe z Rzymu drogą Via Appia. W II wieku zaczęto używać tej strefy jako miejsca grzebania zmarłych. Niektórzy z właścicieli, niewątpliwie chrześcijanie, udostępnili teren, by mogli być tam chowani ich bracia w wierze. W tym okresie została pochowana młoda męczennica Cecylia, której pamięć czczono od momentu śmierci. Należąca do rodziny patrycjuszy,

Cecylia nawróciła się na chrześcijaństwo w młodości. Poślubiła Waleriana, którego też przybliżyła do wiary i oboje zdecydowali się na życie w dziewictwie. Niedługo potem, Walerian, który zajmował się zabieraniem i chowaniem męczenników, został odkryty i ścięty. Cecylia również została wydana władzom. Próbowano udusić ją w łaźni w jej własnym domu, jednak, ponieważ wyszła nietknięta, skazano ją na ścięcie. Prawo rzymskie przewidywało, że kat mógł trzykrotnie uderzyć szpadą. Cecylia otrzymała uderzenia, lecz nie zmarła od razu. Rozciągnięta na ziemi, zanim wydała ostatnie tchnienie, miała siłę, by wyciągnąć trzy palce prawej ręki i jeden palec lewej, dając aż do końca świadectwo swojej wiary w Boga Jednego w Trójcy. Kiedy po wiekach, w 1599 r. odkryto jej relikwie, niezniszczone ciało św. Cecylii znajdowało się jeszcze w tej

pozycji. Materno uwiecznił ją w rzeźbie, która obecnie znajduje się w Kościele św. Cecylii na Zatybrzu – w jej dawnym domu, gdzie spoczywają od IX relikwie świętej. Kopia rzeźby znajduje się w Katakumbach św. Kaliksta, w miejscu, gdzie początkowo była pochowana.

W III wieku, cmentarz został ofiarowany Papieżowi Zefirynowi (199-217), który powierzył zarządzanie nim diakonowi Kalikstowi. W ten sposób powstał pierwszy cmentarz będący własnością Kościoła Rzymskiego, na którym już jeden wiek później będą przechowywane doczesne szczątki szesnastu Papieży, którzy prawie wszyscy byli męczennikami. Kalikst zajmował się katakumbami prawie dwadzieścia lat, zanim został następcą Papieża Zefiryne, widzialną głową Kościoła. W tym czasie poszerzył i ulepszył układ głównych

części cmentarza, szczególnie Kryptę Papieży i Kryptę św. Cecylii.

Innym męczennikiem, który poruszył wspólnotę chrześcijańską był Tarsycjusz. W IV wieku Papież św. Damazy wyrył na jego grobie dokładną datę jego męczeństwa: 15 sierpnia 257 roku, podczas prześladowań Waleriana. Tarsycjusz był młodzieńcem, który pomagał jako akolit w udzielaniu Komunii wśród chrześcijan przetrzymywanych w więzieniach. Owego 15 sierpnia został nakryty, zatrzymany i zmuszany pod groźbami do oddania Komunii Świętej. Tarsycjusz odmówił i wolał umrzeć ukamienowany niż pozwolić na profanację Ciała Chrystusa.

Kiedy nastąpił pokój Konstantyna, katakumby nadal były miejscami pochówku, jak również celem pielgrzymek. Jednak w V wieku, po zrabowaniu Rzymu przez Alaryka,

wzrasta niebezpieczeństwo na zewnątrz murów miasta i katakumby stają się coraz rzadziej odwiedzane. W IX wieku zdecydowano przenieść kości świętych do kościołów znajdujących się w obrębie miasta. W Średniowieczu katakumby zostają powoli zapomniane: nikt ich nie odwiedza i w wielu wypadkach ginie pamięć o ich umiejscowieniu.

Choć zainteresowanie katakumbami odradza się w wieku XV, trzeba będzie poczekać aż do wieku XIX, by znów zaczęły być uznawane jako miejsce święte i skarb chrześcijaństwa. Giovanni Battista De Rossi, twórca nowoczesnej archeologii chrześcijańskiej i odkrywca Katakumb św. Kaliksta, opowiada w swoich wspomnieniach jak przekonał Piusa IX do zwiedzenia wykopalisk. Kiedy przybyli na miejsce Krypty Papieży, De Rossi wytłumaczył mu napisy i pokazał tablicę, którą św. Damazy umieścił w

IV wieku z nazwiskami następców Piotra, którzy ponieśli męczeństwo i zostali tam pochowani. To wtedy Pius IX uświadomił sobie, gdzie się znajdował. Z oczami błyszczącymi od wzruszenia, uklęknął i trwał chwilę pochłonięty modlitwą. Pierwszy raz po prawie tysiącu lat, Papież znów stąpał po miejscu uświęconym krwią męczenników.

4 lipca 1946

Krótko po przybyciu do Rzymu, św. Josemaría wyraził swoje pragnienie, by iść modlić się do katakumb.

Widzicie, że nie jesteśmy sami? Mówił do swoich synów w zamknięciu Ambasady Hondurasu, kilka lat wcześniej. Jak pierwsi wierni w spokoju rzymskich katakumb, możemy wołać: “Dominus illuminatio mea et salus mea, quem timebo?” (Ps 26,1). Pan jest moim światłem i moim zbawieniem, kogo mam się lękać? Tylko tak możemy sobie wytłumaczyć

bohaterskie czyny, naprawdę odważne, których dokonali pierwsi chrześcijanie. Z pewnością zaufania w pomoc Bożą, bez robienia rzeczy dziwnych, weszli wszędzie: na forum, do pałaców, nawet do domu cesarza.

W pierwszych godzinach rannych 4 lipca 1946 roku św. Josemaría pojechał do Katakumb św. Kaliksta. Założyciel Opus Dei odprawił Mszę Świętą w Krypcie Papieży, a ksiądz Alvaro w Krypcie św. Cecylii. Potem odwiedzili Katakumby św. Sebastiana i pierwotne groby Apostołów.

Od początku Dzieła, św. Josemaría lubił cytować pierwszych chrześcijan jako przykład i wzór, by wytłumaczyć życie wiernych Opus Dei. Nie na próżno nazywał ich naszymi poprzednikami w starym i jak najbardziej nowym apostołstwie Opus Dei.

Oblicza się, że liczba chrześcijańskich grobów w katakumbach św. Kaliksta wynosi około pięćset tysięcy. W większości są to proste groby, z prostymi napisami, dla odróżnienia. Od IV wieku, kiedy skończyły się prześladowania, zaczęto częściej stosować napisy na tablicach. Obok imienia, jakby dla zaznaczenia elementu charakterystycznego życia danej osoby, zwykle pisano zawód. Byli tam piekarze, stolarze, krawcy, malarze, nauczyciele, lekarze, prawnicy, urzędnicy państwowi, żołnierze.... Jasne odbicie różnorodności zajęć chrześcijan, którzy – jak mówi św. Augustyn – wymieszani z innymi zwykłymi ludźmi, żyli jak inni, ale poruszeni *inną wiarą, inną nadzieją i inną miłością*. Jak musiał cieszyć się św. Josemaría na myśl o takich poprzednikach w wierze, którzy szukali świętości pośród świata, będąc zaczynem w masie społeczeństwa. Miłość oraz cześć,

jakie wobec nich odczuwał
sprawiały, że często podawał ich jako
przykład w swoim nauczaniu: *nie
mam innego przepisu na skuteczność
niż ten, który mieli pierwsi
chrześcijanie. Nie ma innego, dzieci
moje.*

W ciągu całego swojego życia,
Założyciel Opus Dei przy licznych
okazjach odnosił się do malowideł
lub rycin z katakumb, ilustrując takie
tematy jak miłość do Najświętszej
Maryi Panny, braterstwo, jedność z
Papieżem, które graficznie
świadczyły one o wiernych
pierwszych wieków. Jednakże, jeśli
trzeba by było wyróżnić jeden z
obrazów pierwszych chrześcijan, w
którym był szczególnie zakochany,
należało by wymienić Dobrego
Pasterza.

W pokoju, w którym pracował św.
Josemaría w Villa Tevere,
umieszczono tablicę z piaskowca

przedstawiającą Dobrego Pasterza na wzór obrazu z katakumb, oraz wersety Juana del Enzina: *tan buen ganadico / y más en tal valle / placer es guardalle. / Y tengo jurado / de nunca dejalle, / mas siempre guardalle.* (tak dobre stadko, i w tej dolinie, to przyjemność opiekować się nim. Przysięgam, że nigdy go nie opuszczę, tylko będę się nim opiekować.) *Od pierwszego dnia, od 2 października 1928 roku, czuję wobec was i wobec waszego życia Boży impuls, ojcowski i matczyzny. Nic żadnego z was nie jest mi obce, ani tych tysięcy córek i synów, których nie znam.*

Lubił mówić o Dobrym Pasterzu, by pobudzić naszą troskę o wszystkie dusze: *Panie, mam sztylet wbity w serce: potrzebę pomagania im. Idź Ty sam za nimi, Dobry Pasterzu, i weź ich na swoje ramiona. Niech rozmnoży się ukochana postać, którą kontemplujemy w katakumbach.*

Kiedy pasterz znajduje zgubioną owcę, bierze ją z radością na swoje ramiona i po przyjsciu do domu woła przyjaciół i sąsiadów, mówiąc: cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi się zgubiła (Łk 15, 5-6).

Założyciel Opus Dei nie tylko w swoim życiu mówił o Dobrym Pasterzu, ale także starał się nim być, wprowadzając w życie słowa Chrystusa z Ewangelii: **Ja jestem Dobrym Pasterzem. Dobry Pasterz daje życie za swoje owce.**

Bp. Javier Echeverria pisał, że św. Josemaría rozważał w ciągu całego swojego życia ewangeliczne sceny o Dobrym Pasterzu. Bardzo kochał tę alegorię i był gotów poznać owce każdą z osobna; oddać życie za nie; prowadzić je na najlepsze pastwiska i nie zostawić bez opieki tej, która by się zgubiła lub zatrzymała w drodze.

Przy wejściu do Katakumb św. Kaliksta, przed zejściem po schodach,

które prowadzą do Krypty Papieży, można zobaczyć obraz Dobrego Pasterza, kopię oryginału z IV wieku, który znajduje się teraz w Muzeach Watykańskich. Jest też taka sama w Villa Tevere, niedaleko Kościoła Prałackiego Matki Bożej Pokoju, gdzie spoczywa ciało św. Josemarii. Gdy na nią popatrzymy, wywołuje liczne wspomnienia: Chrystus, pierwsi chrześcijanie, Papież, wszystkie dusze... *Jak czule mówił Chrystus, nasz Pan, o Dobrym Pasterzu! Jak go opisuje! Mówi nam, że owce szły za pasterzem i kochały go, i czuły, że o nie dbał.*
